

Dygo, Marian

"Acta Universitatis Nicolai Copernici",
Historia XVIII, Nauki
Humanistyczno-Społeczne z. 128, Toruń
1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/3, 596-598

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Popol Vuh. Księga Rady Narodu Quiché, przełożyli Halina Czarnocka i Carlos Marrocan Casas, opracowała i wstępem poprzedziła Elżbieta Siarkiewicz, „Bibliotheca Mundi”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 175.

Nowa seria Państwowego Instytutu Wydawniczego startuje nie bez zgrzytów. Książka zapowiadana na rok 1980 ukazała się w dwa lata później, a jej errata jest swoistym *curiosum*. Oto na karcie tytułowej zamiast roku 1982 znalazła się data o dwa lata wcześniejsza. W serii mają być drukowane najważniejsze zabytki literackie różnych, starych kręgów cywilizacyjnych, z nastawieniem na zabytki pozaeuropejskie. Zapowiadane cztery inne tytuły dotyczą Japonii, Persji, antycznego Wschodu („Epos o Gilgameszu”) i wreszcie Europy („Pieśń o Rolandzie”). Niższa książka, mimo dużego nakładu 20 tys. egzemplarzy, ma staranne opracowanie graficzne, wydrukowano ją pięknym plantinem, na wysokiej klasy papierze *chamois*; oprawa też nie ustępuje zagranicznemu. Życzyć by wypadało serii, by utrzymał się ten wysoki standard. Tom niniejszy, zawierający kosmogonię, mitologię i historię Majów, nie powinien jednak być wzorem dla następnych książek serii jeśli chodzi o opracowanie historycznego tekstu. Trudno orzec na jakiego czytelnika liczone przygotowując do druku „Popol Vuh”. Wstęp jest hermetyczny, przypisom do niego daleko do ideału, a załączona do książki ośmiostronicowa bibliografia nie podaje ani jednego tytułu polskiego, nawet dzieła Ch. Gallenkampa ogłoszonego w „Bibliotece Problemów” w 1968 r. Czytelnik polski, który do tej pory nie interesował się cywilizacjami prekolumbijskimi, nie dowie się z tej książki, że może przeczytać Bernala Diaz del Castillo „Prawdziwą historię podboju wolnej Hiszpanii”, wydaną co prawda w wyborze przez MON w 1962 r. z tytułem głównym „Pamiętnik żołnierza Korteza”. Podobnie nie jest cytowany w tej książce polemiczny traktat Bartolome de Las Casas (Warszawa 1956 r.) — „Krótka historia o wyginięciu Indian”. Listę tę można by poszerzyć o kilka innych tytułów. Nie można też zrozumieć dlaczego nie wymieniono publikacji, na podstawie której dokonano tłumaczenia. Nie jestem specjalistą od Majów, a zwłaszcza od ich języka, jednak użyte w tytule książki słowo „naród” budzi niepokój. To prawda, że ostatnie polskie badania dotyczące narodu ukazują, że jego metryka była niejednokrotnie znacznie starsza niż to się na ogół dotychczas przyjmowało, w przypadku jednak Indian Maja należałoby wskazać, jakie cechy narodu posiadała zbiorowość Quiché.

Traktat ten powstał w latach 1554—1558, w języku Indian Quiché; zapisany został grafia łącińską. Zawiera zapis tradycji Indian. Każdy, kto nie zawęza lektur do swej specjalności, kogo fascynują odmienne od tej, która bada cywilizację, przeczyta tę opowieść z zainteresowaniem. Ambitnej i jakże potrzebnej u nas serii życzyć wypada tomów opracowanych z większą troską warsztatową i większym wyczuciem popularyzacji.

R. K.

„Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia XVIII, Nauki Humanistyczno-Społeczne z. 123, Toruń 1982, s. 168.

Kolejny zeszyt cenionej serii przynosi zbiór prac związanych z problematyką „późnego feudalizmu i reprezentacji stanowej Prus Królewskich”. Z przedmowy dowiadujemy się, że jest on efektem działalności Zespołu Dziejów Późnego Feudalizmu przy Instytucie Historii i Archiwistyki UMK.

Tematyka prezentowanych ośmiu artykułów jest dość zróżnicowana. Zeszyt otwiera krótki szkic Karola Górskiego pod przyciągającym uwagę tytułem

„Późny feudalizm. Próba definicji” (s. 5—11). Autor zajmuje się późnymi formami osobistej zależności. Wśród tych ostatnich na czoło wysuwa lenno, rentę i różne odmiany stosunku służby. Na tym tle rozpatruje zobowiązania wielkiego mistrza w stosunku do króla polskiego zawarte w traktacie pokojowym z 1466 r., zwłaszcza przysięgę na wierność królowi. Od dawna ciągnie się spór o charakter przysięgi — czy miała ona charakter lenny. Z punktu widzenia późnych form prawa lennego w. mistrz był — zdaniem K. Górskiego — Dienerem króla a nie lennikiem.

W cenne spostrzeżenia obfituje artykuł Jana Powierskiego pt. „Uwagi o udziale Prusów w genezie struktury stanowej państwa krzyżackiego” (s. 13—38). Autor bada stosunek między Prusami i Zakonem do wybuchu I powstania pruskiego w 1242 r. Jest to wartościowy przyczynek do poznania początkowego etapu budowy państwa zakonnego, jego podstaw ekonomicznych i systemu administracyjnego. Powierski wskazuje na analogie z wczesnymi monarchiami w Europie Środkowowschodniej.

Sredniowiecza dotyczy też tekst Tadeusza Brzeczковского — „Podatki zwyczajne w Polsce w XV wieku” (s. 39—62). Autor szacuje, że w latach 1485—1487 wpływy z poradnego w Królestwie Polskim (bez Prus Królewskich i Mazowsza) wynosiły 2500 do 3000 grzywien (3% dochodów królewskich), a więc niewiele. Szkoda, że autor nie rozpatrzył bliżej wpływów z podatków zwyczajnych na tle struktury dochodów monarchy. Np. F. Papée szacował wpływy z domeny w latach 1484—1487 na 6000 zł węg. (około 3700 grzywien), więc autor przecenia chyba znaczenie wpływów z tego ostatniego źródła (por. s. 48). Nie jest też jasna sprawa zaległości w ściąganiu podatków szczególnie w latach siedemdziesiątych XV w., kiedy jednocześnie nasiliło się zastawianie dóbr królewskich. W każdym bądź razie Brzeczkowski dokumentuje ubóstwo skarbu królewskiego, co nie jest zresztą niespodzianką.

Komunikat Mariana Biskupa pt. „Nieznane zjazdy Prus Krzyżackich z początku XVI wieku” (s. 63—73) dowodzi, że daleko jeszcze jest do rozpoznania zasobów archiwum Zakonu Krzyżackiego. Autor odnalazł dokumentację do kilku nieznanych zjazdów stanów z lat 1498—1519. M. Biskup zapowiedział publikację tych źródeł.

Janusz Małek w artykule „Ostatnie stadium reformy monetarnej w Prusach Królewskich i Książęcych w latach 1530—1531 w świetle recesów” (s. 75—101) wprowadził do obiegu naukowego sporą porcję źródeł archiwalnych. W tekście znajdujemy wiele ważnych spostrzeżeń na temat rozbieżności poglądów szlachty i mieszczaństwa na reformę monetarną, wszelako istniejące w materiale źródłowym możliwości interpretacyjne nie zostały wykorzystane.

Mało jeszcze znanymi kwestiami zajął się Stanisław Salmonowicz w artykule pt. „Stany Prus Królewskich wobec Korony w XVII—XVIII wieku. Zarys problematyki” (s. 103—119). Rzecz dotyczy lat 1569—1772. Autor ukazuje ewolucję stanowiska Prus Królewskich w ramach Korony — od „kraju” do prowincji. Wyróżnia trzy okresy: 1569—1660 — apogeum unifikacji Prus i Korony, 1660—1764 — apogeum decentralizacji, 1764—1772 — walka pruskich autonomistów z oświeceniowymi reformatorami państwa. Interesująco charakteryzuje przyczyny tej ewolucji, a w związku z tym postawę pruskiej szlachty i mieszczaństwa. Trudno dla tego procesu znaleźć prostą formułę, obfitował on w liczne paradoksy, szczególnie w okresie 1660—1772.

Na niewykorzystanym materiale archiwalnym oparty jest artykuł Stanisława Achremczyka pt. „Organizacja i funkcjonowanie sejmiku generalnego Prus Królewskich w XVIII wieku” (s. 121—147). Autor dał interesujący, miejscami nawet barwny, opis życia sejmikowego. Trzeba jednak przyznać, że w tym bogatym

materiale z zakresu „życia codziennego” sejmiku ginie trochę kierunek ewolucji parlamentaryzmu pruskiego XVIII stulecia. Krótkie podsumowanie wywodów jest niewystarczające.

Wydawnictwo zamyka opracowanie Teresy Borawskiej pt. „Wykaz rodów szlachty Prus Królewskich z połowy XVII wieku (na podstawie herbarza J. K. Dachnowskiego)”, s. 149—168. Autorka opublikowała spis 340 rodów szlacheckich posiadających pełne prawa publiczne i prywatne w Prusach. Herbarz, znany dziś z kilku rękopisów, miał pomóc szlachcie pruskiej w walce z naruszaniem indygenatu pruskiego. W interpretacji tego źródła niewątpliwie przydatna będzie uwaga S. Salmonowicza z wspomnianego wyżej artykułu, że naruszanie indygenatu było rezultatem „asymilacji szlachty prowincjonalnej do życia politycznego ogólnopolskiego”. Naruszanie zasady indygenatu po r. 1660 było notoryczne. Powstanie herbarza Dachnowskiego należy chyba zaliczyć do owych paradoksów, w które obfituje historia Prus Królewskich XVII—XVIII wieku.

W sumie otrzymaliśmy zbiór tekstów warty uwagi i refleksji. Szkoda więc, że nie dopisała korekta (szczególnie s. 50, 129).

M. D.

Andrzej Lubieniecki, *Poloneutychia*, opracowali Alina Linda, Maria Maciejewska, Janusz Tazbir, Zdzisław Zawadzki, „Biblioteka Pisarzy Reformacyjnych” nr 15, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa—Łódź 1982, s. 247.

Banderola opasująca ten tom reklamuje „Poloneutychię” jako kronikę dziejów Polski. Klasyfikacja utworu Lubienieckiego nie jest jednak tak prosta. Zawiera on bowiem elementy rozprawy kronikarskiej, traktatu historiozoficznego i publicystyki historycznej (tak klasyfikuje ten utwór H. Barycz, którego rozprawy o A. Lubienieckim nie mogli wykorzystać wydawcy tomu i J. Tazbir, autor wstępu do niniejszej edycji). Prace nad swą książką podjął Lubieniecki przed r. 1613, a ukończył ją przed połową lipca 1616 roku. Obejmuje ona dzieje Polski od czasów mitycznych, od Leszka, do czasów współczesnych autorowi. Pisana z przeznaczeniem do druku, dopiero w latach 1842—1844 trzykrotnie wyszła spod prasy drukarskiej, oceniana jednak i ze znacznymi opuszczeniami, za sprawą A. Batońskiego. Obecne wydanie „Poloneutychii” jest pierwszym, pełnym i krytycznym. Prawie równocześnie z tą edycją ukazała się książka H. Barycza „Szlaki dziejopisarstwa staropolskiego” (1981), w której autor scharakteryzował A. Lubienieckiego i jego utwór. Warto skonfrontować wstęp J. Tazbira z rozprawą H. Barycza, przede wszystkim ze względu na występujące w obu opracowaniach różnice faktograficzne, a także nieco odmienne spojrzenie na dzieło Lubienieckiego. „Poloneutychię” wydano na podstawie najlepszej z siedmiu kopii z Biblioteki Czartoryskich, zaopatrzone ją w indeksy nazwisk i topograficzny, a także „Objaśnienia”, w których m.in. dopiero w partiach dotyczących XVI w. i początku następnego stulecia prostuje się wszystkie błędy i nieścisłości autora. Tu też tłumaczy się zwroty łacińskie i wyrażenia staropolskie; te ostatnie chyba ze zbytnią gorliwością, np. potrzeba (bitwa), miesiąc (księżyc) itp. Indeks geograficzny jest zbyt ogólnikowy w zakresie lokalizacji miejscowości niepolskich (np. Eger, Kolocsa, Vitry). Złośliwy chochlik chciał być Kadubkowi i Jankowi z Czarnkowa informatorami Lubienieckiego dla dziejów Polski XV—XVI w.

R.K.